

Nadzieja tylko w strasznych oczach Antka M. – widziane z USA



Premier Mateusz M. wraz ze strategosem nad strategosami roozbroili Polskę, tak że Polska w tej chwili jest zdana na łaskę Putina oraz strasznych oczu Antka M.

Zacznę od tego, że w sprawie konfliktu na Ukrainie, w samej Rosji występują z każdym dniem coraz bardziej ostrzejsze podziały. Zasadniczo główna linia podziału dzieli dwie grupy na proputinistów i antyputinistów.

Proputiniści popierają politykę Putina wobec Ukrainy, by powoli wykańczać wojska ukraińskie, licząc że wcześniej nastąpi kapitulacja Ukrainy dzięki mediacji Zachodu i Zachód zaakceptuje zdobycze wojenne Rosji przy minimalnym zaangażowaniu militarnym wojsk rosyjskich, oraz przy jak najmniejszym zniszczeniu terenów przyszłej Noworosji.

Natomiast antyputiniści domagają się jak najostrzejszej rozprawy z banderowską Ukrainą, nazywając ją nazistowską, całkowitego zgniecenia jej przy pomocy siły militarnej, a następnie przy pomocy sił policyjnych doprowadzić do debanderyzacji. Dotyczy to również zniszczenia krajów sąsiednich, które pomagają banderowskiej Ukrainie, narażając na straty Rosję i śmierć jej żołnierzy.

Więc skoro Polacy według propagandy domagają się odsunięcia

Putina od władzy, to w chwili jego odsunięcia są skazani na bezpośrednie ataki rakietowe na Polskę. Moim zdaniem powinniśmy się modlić, by Putin jednak pozostał u władzy w Rosji do czasu bezwarunkowej kapitulacji Ukrainy, w której to Ukraina straci dostęp do Morza Czarnego.

Przełomem był atak na most krymski, po którym to Rosja zaczęła podchodzić do swojej operacji debanderyzacji i demilitaryzacji Ukrainy w sposób poważniejszy i Rosja w dwa dni później rozpoczęła ataki na infrastrukturę krytyczną Ukrainy. Okazało się przy tym, iż Ukraina nie posiada skutecznych środków obrony przed tymi atakami. Jest to też dowodem na to, iż tzw. sojusznicy Ukrainy nie dostarczyli jej żadnych środków obrony przed tymi atakami, a jeśli to okazały się one one kompromitujące dla tych, którzy je dostarczyli.

Klasycznym tego przykładem są filmiki pokazujące ukraińskich żołnierzy którzy w akcie rozpaczki usiłują zestrzelić z karabinów maszynowych irańskie czy też rosyjskie drony, nadlatujące na cele infrastruktury energetycznej Ukrainy.

Bardzo symptomatyczne jest stanowisko Izraela, który to najpierw obiecał swojemu ziomalowi Żeleńskiemu system „Żelaznej Kopuły”, jednak po skutecznym ataku irańskich dronów, stanowczo odmówił jakiegokolwiek pomocy Ukrainie w instalacji swojego systemu obrony powietrznej. Czyżby Izrael bał się ujawnienia braku skuteczności swojego systemu „Żelaznej Kopuły” wobec irańskich dronów?

Władze Iranu potwierdziły oficjalnie, że mają zamówienia na swoje drony bojowe już od 22 krajów, głównie wrogów Izraela i USA, a ponadto rozpoczęły szeroką współpracę gospodarczą i wojskową z Rosją, obalając w ten sposób jakiegokolwiek próby USA i UE wpływu na ceny ropy. Warto zauważyć, że od tego momentu Arabia Saudyjska zaczęła śpiewać z innego klucza wobec Iranu. Amerykanie na razie są bezradni wobec takiego rozwoju wydarzeń w Zatoce Perskiej, zwłaszcza że Iran zdołał przechwycić najnowszy dron podwodny armii amerykańskiej, co też będzie

miało złowieszcze konsekwencje dla armii amerykańskiej w najbliższej przyszłości.

Tymczasem na frocie walk na Ukrainie, starania ukraińskiej armii, by odnieść jakikolwiek sukces przed wyborami do Kongresu w USA, okazały się nieosiągalne. Rosjanie skutecznie się bronią, zadając wbrew propagandzie ukraińskiej, która zdominowała polską sferę informacyjną duże straty w kolejnych kontrofensywach, wykrwawiając w ten prosty sposób za pomocą artylerii i lotnictwa ukraińską armię.

W tej chwili na frontach walk panuje pora błotna, która to czyni dla obu stron raczej niemożliwe podjęcie jakichkolwiek ofensywnych działań na wielką skalę. Rosjanie w tej chwili cierpliwie czekają na porę zimową, kiedy to opadną liście z drzew i teren będzie zamarznięty, idealny do podjęcia kroków ofensywnych, zwłaszcza kiedy zmobilizowani i przeszkoleni żołnierze wejdą do boju wraz z nowym sprzętem, zgromadzonym niedaleko od linii frontowych.

Zaś Ukraina zdana wyłącznie na dostawy zachodniego sprzętu wojskowego, skazana jest na klęskę. Rosjanie miesiąc temu rozpoczęli niszczyć infrastrukturę energetyczną Ukrainy na całym jej obszarze od granicy z Polską do granic terenów zaanektowanych ostatnio. Tak więc dostawy broni zachodniej są teraz znacznie bardziej utrudnione, więc pozostaje tylko droga morską przez port w Odessie. Rosjanie sprytnie wykorzystali ostatni atak na swoją bazę w Sewastopolu wycofując się z tzw. umowy zbożowej, w ten sposób zostawiając sobie otwartą furtkę do atakowania statków przez tzw. nieznanych sprawców, które będzie podejrzewała o dostarczanie broni. Pozostaje więc tylko Rumunia do transportu broni na Ukrainę.

Podczas ostatniego nalotu Ukraina oświadczyła, że jej wojska zestrzeliły 44 z 50 rakiet, więc wychodzi na to, że Rosjanie mogli trafić co najwyżej sześć różnych celów. Jednocześnie ukraińskie władze podały, że uszkodzonych zostało 18 obiektów infrastruktury krytycznej. Tylko nauka radziecka może

wytłumaczyć takie przypadki. Nie wiem, może ukraińskie rakiety przeciwlotnicze dupnęły w te krytyczne obiekty dla Ukrainy, zamiast w irańskie drony i rosyjskie rakiety.

Żeby było jeszcze zabawniej nasza propaganda powtarza bezmyślnie za ukraińską, że Putin jest poważnie chory i lada dzień będzie wysadzony z prezydenckiego stolca przez konkurentów. Tylko że wśród tych konkurentów są same siłowniki, którzy chcą Ukrainę zbombardować, by w ten sposób zapewnić sobie strefę buforową między Rosją a Zachodem. Ciekawa jestem, jak by była potraktowana Polska, kierowana przez magdalenkowe eliciarstwo, które to wysługuje się każdemu, kto dysponuje odpowiednimi hakami. Najjaskrawszym tego przykładem zachowania eliciarstwa wiadomego chowu, było oświadczenie jeszcze w latach 90-tych ubiegłego stulecia, kiedy magdalenkowe władze oświadczyły, że dlatego przyszłe gazociagi muszą przebiegać przez Ukrainę, by Ukraina nie była pozbawiona dochodów z tego tytułu. Rosjanie zaś proponowali Polsce przebieg gazociągu przez Białoruś z pominięciem Ukrainy. A przecież Polska mogła postawić warunek Rosjanom na hub gazowy na terenie Polski.

Jak będzie wyglądała amerykańska pomoc dla Ukrainy po wyborach do Kongresu? Myślę że nic się nie zmieni, ponieważ są to w dużej większości te same nazwiska od chyba już dwudziestu lat, więc pod tym względem republikanie tak tylko mówią, że zakończą wypisywanie czeków in blanco dla Ukrainy, zwodząc swoich wyborców. Tak więc nieistotne z punktu widzenia pomocy dla Ukrainy, kto wygra te wybory. Neokoni dalej będą zatapiać gospodarkę USA., bo dla nich najważniejszy jest Izrael, zaś Ukraina jest tylko narzędziem do zniszczenia gospodarki Niemiec, czyli Unii Europejskiej.

Nie pozostawia to Rosjanom żadnego wyboru, jak tylko jak najszybsze pokonanie wojsk Ukrainy, która to jest całkowicie zależna od dostaw broni z państw NATO. Ukraińcy już teraz przyznają, że są bezsilni wobec najnowszych rosyjskich rakiet, które spadają na ukraińskie cele infrastruktury krytycznej.

Chciałabym więc znowu powtórzyć, że wojna była przez Ukrainę przegrana w chwili, gdy pierwszego dnia Ukraińcy stracili swoje lotnictwo, zaś dodatkowo nie znam z historii takiego przypadku, by kraj zależny całkowicie od dostaw broni od obcych państw, mógł wygrać wojnę, w dodatku z przeciwnikiem który dysponuje ogromną przewagą militarną nad konkurencją. Napisałam również że tylko udział wojsk NATO na czele z US Army jest w stanie prowadzić równorzędną walkę z Rosją i myślę że tę wojnę Rosja by i tak wygrała militarnie. Chyba że otumanieni propagandą ukraińską co niektórzy, pokładają nadzieję w babciach strącających słoikami od drzemów samoloty oraz cyganach kradnących ruskie czołgi.

Jak napisałam w poprzednich notkach, polskie eliciarstwo magdalenkowe będzie obok banderowskiej Ukrainy największym przegranym w tej wojnie, a my Polacy wraz z nimi. Jest też bezspornym faktem, że Polska pod przewodnictwem strategosa nad strategosami, jakiego świat do tej pory nie widział, dostarczając na Ukrainę cały ciężki sprzęt wojskowy jest teraz goła i wesoła, wystawiona na rosyjskie rakiety, które może strącać tylko Antek Macierewicz przy pomocy swoich strasznych oczu. Oby to była prawda.

[Źródło](#)